Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 1 listopada 1925. Nr. 40

Franciszek Rawita-Gawroński.

ŻYDZI A POLSKA

(I) Sytuacja powojenna, jaka się wytworzyła zarówno wśród niedawnych aljantów, jak i w państwach nowopowstałych lub powiększonych w środkowej Europie, mało przedstawia możliwości rychłego uregulowania politycznych i narodowych stosunków w Europie. Ukryte antagonizmy polityczne, przesadne pretensje finansowe Stanów Zjednoczonych i Anglji mają zbyt przeźroczyste cele, aby ich nie odkryć; hasło obrony mniejszości narodowych jest wyraźnym środkiem do woływu i mącenia w państwach małych i słabych; wreszcie komedja konferencji o bezpieczeństwo granic zachodnich i wschodnich, — wszystko to są sprawy, kryjące niewidzialne burze.

Zamiast niezależności obdarzono nowo odbudowane państwa opieką, podsycającą wewnętrzne niepokoje i wytwarzającą prawdziwy chaos pretensji i żalów pod osłoną **„praw mniejszości“**. Mniejszości, prześladowane i niebronione w państwach, tak zwanych „wielkich“ podnoszą w małych lament prawdziwy, a pozbawiony wszelkich podstaw. Wytwarza to nową formę agitacji politycznej w obcem państwie.

Nie dość tego. Na tem samem tle pretensji o samoistność kulturalną różnych mniejszości, powstaje nieporozumienie między rządem a społeczeństwem z łona, którego rząd wyszedł. Taki stan zapanował u nas skutkiem jakiejś tajemniczej „ugody“ zawartej między rządem a żydami.

Jak długo dysputowano o prawach kulturalnych Białorusinów, Rusinów lub nawet garstki Litwinów, naród nasz uznawał te prawa, skłonny był zawsze do rozwiązania ich w miarę większego jednoczenia się z z państwem w duchu łączności obywatelskiej. Narody te od prawieków tworzyły wspólne państwo i żyły wspólnością obywatelską z Rzeczpospolitą Polską. Inaczej rzecz się ma z mniejszością żydowską, która nigdy z nami wspólności państwowej nie tworzyła, wpuszczona do państwa drogą łaski, tolerowana jako odrębne społeczeństwo wyznaniowe, przetrwała w tem stadjum aż do naszych czasów. Według mniemania żydów, byli oni pożytecznymi członkami polskiego państwa i narodu, według naszego mniemania byli zawsze **czynnikiem dezorganizacyjnym, demoralizującym i wyzyskującym państwo** nic mu w zamian nie dając.

Już ku końcowi 18-go wieku zrozumieliśmy i poznaliśmy **szkodliwość** żydów. Upadek państwa nie tylko uniemożliwił walkę z nimi, ale terytorjum polskie uczynił przedewszystkiem dla Rosji miejscem przymusowego poniekąd skupiania się żydostwa. Austrja prowadziła wprawdzie wobec żydów odmienną politykę niż Rosja, ale rezultat był jednolity i zarówno Małopolska, jak Ruś Halicka tak samo jak Królestwo Kongresowe, Białoruś, Wołyń, Kijowszczyzna i Podole zaroiły się żydowstwem.

I oto stało się, że z chwilą odbudowy państwa polskiego 2,800.000 żydów znalazło się jego granicach. Jeśli zważymy, że w Europie znajduje się około 9 miljonów żydów, to 1/3 część europejskiego żydostwa przypada na Polskę. Jest to zatem, po za Rosją, która posiada prawie 5 1/4 miljona żydów, największe w Europie skupienie żydostwa. Takim spadkiem obdarzyła nas prawie półtora wiekowa niewola. Jeśli uwzględnimy wysoką liczbę żydów w odbudowanej Polsce, to w liczbie tej znajdziemy odpowiedź na polityczne stanowisko żydów całego świata wobec państwa naszego i zrozumiemy **solidarność** żydów polskich z kapitalizmem żydowskim całego świata, czyli z żydami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Niemiec przeciwko Polsce.

Chodziło im o to, ażeby Polska była **najsłabszem państwem w Europie**, a z powodu liczebności żydów najbardziej od nich zależnem pod względem finansów, przemysłu, handlu no — i polityki. Z tego też powodu z chwilą odbudowy państwa polskiego rozpoczęły się próby opanowania go. Żydzi z jednej strony przy pomocy bolszewizujących grup polskich, rzucili się masowo do **opanowania** wybitnych, acz ukrytych stanowisk w rządzie, a z drugiej, opierając się o traktat o mniejszościach, rozpoczęli **oszczerczą kampanję** o rzekomych pogromach i barbarzyństwach polskich. Równorzędne z tą kampanią, prowadzoną w prasie, a krytym sztychem w polityce wielkobrytyjskiej i amerykańskiej, rozwinęli żydzi niesłychaną **antypaństwową i nacjonalistyczną agitację**. Pod

Ci, którzy niszczą Polskę!



Bandyta komunista i ten ... trzeci

Najlepsze do przedstawień w mieście lub na wsi są:

Jasełka

Ks. SOLECKIEGO

w śpiewach i obrazach scenicznych. Wydanie piąte z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii w ozdobnej oprawie.

Cena 10 zł.

Osobno nuty instrumentalne na małą orkiestrę. Cena 5 zł.

Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, ul. Florjańska L. 1.

Ważne

dla P. T. słuchaczy medycyny

płaszcze ceratowe, skalpele, pensety anatomiczne, nożyczki, sondy komplety do anatomji.

Sklep Polski „MEDICUM“

Kraków, pl. Marjacki 3.



Reklama dźwignią Handlu!

względem politycznym stanęli **w jednym szeregu z bolszewikami**, usiłując wspólnie rozbić ledwo odbudowane państwo. Dezercja z wojska, jawna a dowiedziona sądownie zdrada, wykradanie tajnych dokumentów — wszystko to ozdabia karty historji żydów w okresie wojny z bolszewikami.

Gdy militarne obalenie Polski okazało się niemożliwe, żydzi zmienili taktykę i korzystając z rozwichrzonych pojęć o wolności, samostanowieniu o własnej przyszłości i separatystycznych dążeń, pozostałych bądź w spadku po Austrji lub rzucanych przez nowy rząd rosyjski jako hasło rewolucyjne, **podtrzymywali i szerzyli wszelkie wybryki anarchiczne** mało kulturalnych bezpaństwowych mniejszości. Najbardziej może zbałamucone zostały przez żydów prowincje nasze ruskie i białoruskie, gdzie ludność nie mająca pojęcia o państwowości, pozostawiona przez Moskwę w stanie zupełnego zdziczenia, dawała się łatwo pociągnąć do anarchji. Z powodu swej akulturalności uważała ona każdy porządek prawnopaństwowy za prześladowanie. Taki nastrój wyzyskiwali żydzi stając się przewodnikami ciemnej masy ludowej, a głosami jej zdobywali stanowiska w sejmie i senacie. Na tem stanowisku, chroniącem ich nietykalność obywatelską, rozmaici Grünbaumy i Hartglassy prowadzili wojnę opozycyjną z państwem, łącznie ze wszystkimi anarchicznymi żywiołami, którym nadawali kierunek i charakter.

Mniejszości, prowadzone na pasku żydowskim, rzadko domyślały się, że służą obcej sprawie, zadowalniając się prowadzeniem własnych interesików pod sztandarem narodowym.

Polityka żydowska była wyzywającą, ale jasną. Zbyt ufni w swój rozum, zręczność, obcy kapitał wspierający ich i obcą prasę i korzystali oni ze słabości nowozrastającego się organizmu państwa polskiego, aby w nim zająć **współrzędne stanowisko**, do którego ma prawo jedynie 75 proc. ludności polskiej. Zuchwałość, natarczywość i arogancja żydowska zdołała wspólnie z mechesami opanować niejeden posterunek, ażeby przy jego pomocy otworzyć wrota jeszcze szerzej dla przemysłu, handlu i finansów żydowskich pozapaństwowych żydów, a wzmocnić stanowisko szarego tłumu izraelskiego. Mówiąc krótko: dążyli oni drogą walki z państwem do **przetworzenia Polski na Judeo Polskę.**

Na tym punkcie **załamała się polityka panjudaizmu w Polsce.** Była ona zbyt pewna siebie i zbyt wiele liczyła na opiekunów pozapaństwowych zrezygnowała przeto z formy zbyt hałaśliwej opozycji, która, nie przynosząc żadnych realnych korzyści, podkopywała pod nimi grunt materjalny, ale jęli się natomiast taktyki pewnego rodzaju pokory i poddania się prawom, obowiązującym obywateli lojalnych.

W tej fazie swojej polityki natrafili na rząd słaby, mało doświadczony, doktrynerski; a będący pod wpływem dalekiej pozakrajowej polityki żydowskiej, któremu się zdawało, że żydów można pozyskać dla interesów państwo na wypróbowanej formule: **do ut des.** Z tego założenia wychodząc zawartą została w Polsce oryginalna „ugoda“: jedna strona nieświadomie łudziła się zwycięstwem, druga **świadomie oszukiwała**, bałamucąc rząd obietnicami, a żądając ustępstw realnych. Nie państwo dyktowało warunki, wymagające przystosowania się mniejszości do praw i obowiązków obywatelskich, ale mniejszość stawiała żądania tak wielkie, że wystwarzała **podstawy dla napół samoistnego państwa żydowskiego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.**

Jeśli znane nam postulaty ugody Skrzyński — Grabski — Reich — są słuszne, to **droga do opanowania Polski przez żydów byłaby otwarta.** Żydzi udają niezadowolenie z ugody ale podniosła ona niesłusznie ich pychę, rzekomo „wybranego“ narodu i dała możność formowania z włóczęgów międzynarodowych w granicach obcego państwa **odrębnego zupełnie społeczeństwa,** żyjącego kosztem naszego organizmu. To społeczeństwo żydowskie nie związane z nami ani rasą, ani kulturą zachodnią, ani obyczajami, ani pokrewnym nam językiem tworzy **wrogie nam teokratyczne zrzeszenie.** Nie wnoszą oni żadnych dodatnich wartości do państwa, a natomiast korzystają **z wszelkich praw obywatelskich,** wszelkich ulg i lekkomyślności naszej, ażeby kosztem rdzennej ludności zdobyć dla siebie najwięcej miejsca najwięcej przywilejów i **z Polski uczynić Palestynę.**

Na szczęście naród nasz poznał obłudne zachcianki żydostwa i wytwarza w sobie coraz większą siłę odporną, oczekując chwili aż przyjdzie rząd, oparty o prawo większości państwowej, który poprze walkę narodu z judaizmem. —

Ogólna opinia wszechświatowa o bolszewiźmie.

a dyskrecja p. Masaryka i Czernego.

Że zatem bolszewizm jest wynikiem planowej działalności międzynarodowego żydowstwa, to jak z poprzednio podanych faktów widzimy nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Jak ze wspomnianej w przedostatnim numerze naszego tygodnika — publikacji Arcybaszewa wynika, — stara się wielu żydofilów, wytłumaczyć udzielanie się żydów w bolszewizmie rosyjskim w ten sposób, że żydzi jako za czasów samodzierżawia prawnie upośledzeni, po upadku tegoż za zbyt gorliwie przejęli się nowym (bolszewickim) porządkiem rzeczy.

Arcybaszew uznaje to do pewnego stopnia jako wyjaśnienie faktu, lecz nie może go uznać jako usprawiedliwienie, gdyż i chłopi rosyjscy za czasów samodzierzawia byli nie mniej prawnie upośledzeni od żydów, a jednak mimo to między bolszewikami jest tylko minimalna ilość chłopów.

Arcybaszew ma zupełną rację; zaznaczyć by tylko można, że on powinien był na zachowanie się żydów wskazać z ogólnoświatowego punktu widzenia, to wówczas jego argument byłby jeszcze bardziej trafny.

Przecież na Węgrzech już nas długie lata przed wojną żydzi byli zawsze w pełni używania wszystkich praw i swobód obywatelskich, — mogli zostać ministrami i jenerałami, a mimo to widzimy tam po abdykacji króla śp. Karola IV. kiedy skutkiem nierozsądku hr. Karoly'ego nastały czasy bolszewickich rządów Beli Kuhna, — to widzimy, że żydowstwo węgierskie tłumnie dążyło pod sztandar węgierskich bolszewików i jak najhaniebniej odpłacilo za wszystko dobre, którego żydzi na Węgrzech zaznali.

Lecz Węgrzy jako kulturalnie wyżej stojący naród potrzebowali zaledwie kilka miesięcy do obalenia bolszewizmu — w Rosji zaś potrzeba będzie na to jeszcze z parę lat, a może nawet i to nie.

Lecz tymczasem on tam trwa dalej.

Tak żydzi jak i nieżydzi konstatują zgodnie z faktami, że bolszewizm jest dziełem żydostwa — a żydzi, jak to z ich publikacyj widzimy poczytują sobie to nawet do pewnego stopnia za zaszczyt, — a tu naraz ku ogólnemu zdziwieniu ludzi pojawia się w Polsce broszura p. Masaryka p. t. „O bolszewiźmie“ wydana przez p. Adolfa Czernego, z której treści widzimy, że rola żydów, odegrana w Rosji została zupełnie przemilczana, przez co cały stan rzeczy nabiera takiego wyglądu, jakoby całą winę za komunistyczny porządek rzeczy należało zapisać jako wyłączne debet całego narodu rosyjskiego, — którego Czesi mienią się być zawsze najgorliwszymi braćmi słowianami.

Widzimy więc ze strony p. Masaryka w stosunku do żydów, objawy niecodziennej dyskrecji, która może tylko wówczas być uważana za objaw wysokiej kultury, jeżeliby tu rozchodziło się o czyn niewłaściwy jednostek, których liczebność nie przekracza pewnego stosunku procentowego do liczby ogółu, albo jeżeliby rozchodziło się o czyn popełniony w rozpaczy ogólnej danego narodu, — ale dyskrecja co do zbrodni na ludzkości całej, zbrodni zamierzonej, uplanowanej, ukartowanej i omal niezrealizowanej do ostatniego punktu, — taka dyskrecja musi każdemu kulturalnemu człowiekowi wydawać się jako za daleko posunięta.

Herb Czechosłowacji zawiera hasło: „Prawda vitezi“ („Prawda zwycięży“).

Jeżeli więc Czechosłowacja dokumentuje swój kierunek myślowy, wyrażony w tem haśle, aż w ten sposób, że zamieszcza je w swoim herbie, — to powinni tak wyso ko postawieni obywatele tego państwa jak profesorowie uniwersytetów, być w pierwszej linji wierni temu hasłu, i stosować je bezwzględnie myślą, słowem i czynem w życiu tak publicznem jak i prywatnem.

Twierdzenie wypowiadane przez wielu, że p. Masaryk jak i p. Czerny zachowują tak dyskretne milczenie co do poczynań żydów dla tego, ponieważ są masonami, — nie da się również utrzymać, gdyż z przekonany wróg masonerji musi wyznać, że masoni tego rodzaju jak Washington, Fichte a z nowoczesnych śp. Wekerle nie byliby wstanie przemilczeć zbrodni jednego narodu kosztem dobrej sławy drugiego.

Jeżeli Gros masonerji wyszydzało enuncjacje królów z Bożej łaski z powodu braku bliższej znajomości przejawów realnego życia, to jakże tłumaczyć tak sprzeczną z faktami treść powyższej broszury p. Masaryka, którą starannie przybrano w szatę pracy naukowej.

P. Masaryk pochodzi z bezrolnych włościan i własną pracą doszedł do stanowiska w państwie Czesko-słowackiem, to chyba powinien znać życie i jego przejawy bardzo dobrze. Ale powinien sobie zarazem zdawać z tego sprawę, że jego niskie pochodzenie wówczas mu może jedynie przynieść zaszczyt, jeżeli on zawsze bezwzględnie będzie przestrzegał zasad etyki.

Nie obchodziłoby nas to nic, gdyby powyższa broszura została wydana w języku czeskim; lecz jeżeli jej treść tłumaczy się na język polski i rozpowszechnia się ją drogą propagandy u nas, to ku naszemu ubolewaniu musimy wykazać, że treść tej broszury jest w rozbieżności z faktami i cyframi.

Przemilczanie roli żydowstwa w bolszewizmie dzieje się albo ze strachu przed mocarstwem anonimowem, albo w oczekiwaniu nagrody za dyskrecję.

Jeżeli ktoś albo się boi, albo nie chce całej prawdy wyznać, powinien się wstrzymać od wynurzeń.

Jeżeli ktoś ale przedstawia choćby w jak najbardziej naukowej szacie przestrojoną sprawę, która rzeczywiście stoi w sprzeczności z faktami i cyframi, to mimowoli naraża się na odprawę: Si tacuisses, homo probus mansisses.

A o tem powinien był w pierwszej linji pamiętać p. Adolf Czerny zanim wydał powyższą broszurę w języku polskim.

Jan Kozicki.

Jak się tworzy żydowska republika w Rosji.

Poseł sowiecki Wojkow o kolonizacji żydowskiej na Ukrainie.

W poselstwie sowieckiem w Warszawie odbyła się konferencja z przedstawicielami prasy żydowskiej w sprawie rozwoju kolonizacji żydowskiej w południowej Rosji sowieckiej. Poseł sowiecki Wojkow informował dziennikarzy żydowskich bardzo szczegółowo o postępach tworzenia się nowej Judei w Rosji.

Z wywodów Wojkowa okazuje się więc, że w chwili obecnej mieszka w Rosji **dwa miljony osiemset tysięcy żydów**, których władza sowiecka dzieli na członków związków zawodowych i na pracowników rolnych (sto trzydzieści tysięcy). Członkowie związków oraz robotnicy rolni wraz z rodzinami stanowią około miljona osób, pozostali żydzi w liczbie miljona ośmiuset tysięcy — to rzemieślnicy, drobni kupcy oraz ludzie bez stałego zajęcia. Ta ostatnia kategorja dostarcza właśnie ochotników dla kolonizacji żydowskiej.

Lenin już pierwszy wskazał na skłonność żydów rosyjskich do osiadania na roli. Jednak dopiero w sierpniu 1924 r. utworzony został komitet dla kolonizacji żydowskiej (w skróceniu „Komzet“), który opracował plan kolonizacyjny dla stu tysięcy rodzin żydowskich.

W końcu r. z. przez styczeń i luty r. b. przeprowadzono rej·strację w niektórych centrach, zamieszkanych przeważnie przez ludność żydowską. Wynikiem rejestracji było zapisanie się 22 857 rodzin, czyli **112.161 żydów, którzy zgłosili natychmiastową chęć wyjazdu celem zajęcia się pracą na roli.**

Położenie tych zgłaszających się jest tak krytyczne, że połowa z nich oświadczyła, iż nie jest w stanie zebrać nawet grosza na podróż, a zaledwie 27 proc. było w stanie zebrać po 100 rb. na rodzinę.

Komitet kolonizacyjny otrzymał już od rządu sowieckiego trzydzieści sześć tysięcy dziesięcin w gubernji chersońskiej i dwanaście tysięcy dziesięcin w okręgu Krzywego Rogu. Ziemia ta, b. dobra dla uprawy znajduje się w pobliżu Dniepru i linji kolejowych; klimat jest łagodny, południowy. Przed rewolucją ziemia ta należała do obszarników, lecz i ci ją opuścili i 8 lat ziemia ta nie była uprawiana. W tym okręgu Krzywego Rogu znajdują się stare kolonje żydowskie, założone jeszcze w r. 1808.

Kolonizacja żydowska rozszerzyła się równie **w gubernji odeskiej** (około dwunastu tysięcy dziesięcin) oraz na **Białorusi** (15.000 dziesięcin).

Na Krymie rozpoczęto zaledwie prace przygotowawcze dla kolooizacji żydowskiej na obszarze 8320 dziesięcin. Do końca r. 1926 „Komzet“ otrzyma do swej dyspozycji jeszcze 32,000 dziesięcin. W **ciągu ostatnich 18 miesięcy otrzymali żydowscy koloniści sto tysięcy dziesięcin.** Ustalono, że rodzina powinna posiadać 1200 rb. dla urządzenia się na roli: 1000 rb. w pierwszym roku i 200 rb. — w drugim. Na poczet tej sumy rodzina sama musi wnieść 200 rb. (dawniej 300), rząd sowiecki udziela kolonistom kredytu i różnych ulg w wysokości 200 rb., resztę zaś musi dostarczyć żydowska organizacja społeczna.

Na rok 1925 rząd sowiecki wyasygnował na cele kolonizacji żydowskiej sumę jednego miljona stu pięćdziesięciu tysięcy rb.

Z pośród żydowskich organizacji społecznych najwydatniejszą pomoc kolonizacji okazuje amerykański „Agro-Joint“, który do końca roku obecnego przeznaczył sumę **dwu miljonów rubli.** Na r. 1926 „Agro-Joint“ zamierza wyasygnować **pięć miljonów**, a na r. 1927 **8 miljonów**, a na rok 1928 całe **12 miljonów rubli.** Gotowość przyjścia z pomocą kolonizacji żydowskiej w Rosji zgłosiły również następujące organizacje: „Ica“, Arbeiter-Ring“ i „Icor“.

Przewidują, że w przeciagu r. 1926 uda się osiedlić na roli przeszło **10 tysięcy rodzin żydowskich.** Przeważna część osiedli żydowskich nosi **charakter komunalny**, gdyż takie gospodarstwa rolne korzystają ze specjalnych ulg i kredytów ze strony rządu sowieckiego.

Rząd sowiecki — stwierdził p. Wojkow — nie ma zamiaru stworzenia republiki żydowskiej, jeżeli jednak na pewnem terytorjum skoncentrują się większe masy ludności żydowskiej, to **będzie ona mogła sama stworzyć autonomiczną republikę**, jak to już uczyniły inne narodowości w Rosji sowieckiej.

O dopuszczeniu do kolonizacji żydów z poza gr nic Rosji Sowieckiej w tej chwili nie może być mowy, w przyszłości zaś będzie to mogło nastąpić **pod tym warunkiem, że uznają oni konstytucję Zw. Rep. Sowieckich.**

Co się tyczy języka hebrajskiego, to będzie on uznany oficjalnie, o ile masy żydowskie używać będą tego języka w mowie potocznej. Tymczasem jestto język, którym posługują się tylko nieliczne jednostki. Wogóle — zakończył p. Wojkow — o języku wykładowym w szkole zadecyduje nie rząd, lecz naturalny rozwój życia żyd. w Rosji.

Jak widzimy więc, rząd sowiecki zabrał się intensywne i na serjo do tworzenia państwa żydowskiego w Rosji.

A więc panowie żydzi, jeśli wam dzieje się taka krzywda w Polsce, o jakiej ciągle piszecie uznajcie „Konstytucję“ sowiecką i czemprędzej wynoście się na Ukrainę!

Paszporty całkiem wolne p. Grabski napewno wam udzieli . . .

Kupiectwo Polskie a żydzi.

Żydzi w obecnej dobie opanowali u nas w znacznym stopniu *całą prawie dziedzinę życia ekonomicznego.* Wiemy o tem, widzimy czarną ich rękę tkwiącą wszędzie, ale niedokładność naszej statystyki państwowej nie daje nam pod tym względem prawie żadnej odpowiedzi. Z nazwisk tylko i z przypadkowych wiadomości możemy wnioskować o ich sile. Pośrednictwo zaś w handlu tak wyłącznie nieomal spoczywa w ręku żydów, że dowodzić tego nawet nie trzeba.

Po za różnemi gałęziami przemysłu, w ręku żydowskim znajduje się handel tekstylny, metalowy, sukienniczy, skórny, handel produktami spożywczemi i t. d. Jest to właśnie ta obszerna dziedzina handlu, w której żyd bezpośrednio styka się z kupującym i staje się niezbędnym, codziennym jego dostawcą.

Żyd inaczej nie rozumie handlu, jak tylko *pewien stopień oszukania klijenta*, wyzyskania jego nieświadomości Jako zręczny finansista, znający wartość pieniądza z jego obrotu, stosuje w handlu dwie metody równocześnie: maxymalną i minimalną. Jeśli nie może uzyskać najwyższej ceny, to jest, mówiąc poprostu, oszukać klijenta, stosuje minimalną, bo większy obrót w handlu daje większy zysk. Niepoślednią rolę odgrywa tu niższy gatunek towaru.

Nie wchodzimy w fachowe ocenianie tematu, bo to należy do kupców specjalistów, ale zadowalniamy się rolą zainteresowanego obserwatora, dostępną dla każdego, nie pozbawioną praktycznej wartości, a może i wskazówek.

Rzecz oczywista, że walkę z żydami musimy prowadzić na tem polu, na jakiem oni nas atakują, a dążąc do usunięcia żydów z dziedziny handlu, opanowanej przez nich musimy wady żydowskie zwalczać

zaletami naszego handlu.

Kto szuka zaspokojenia swoich potrzeb w handlu, ten pójdzie tam gdzie ją będzie mógł zaspokoić z dobra wiarą w uczciwość kupca, zpewnością co do żądanego gatunku i z przeświadczeniem, że przy pomocy wymiany usług przyczynia się do wzbogacenia własnego społeczeństwa, że groszem swoim nie karmi ukrytego wroga własnego narodu i państwa,

Tu dopiero jako antyteza, powinny uwidocznić się *zalety kupca polskiego*. On musi *przewyższać żyda prawością, punktualnością, dokładnością, poważną umiejętnością jednania sobie klijenteli.* Gdy żyd każdy, żyjący wśród społeczeństwa polskiego, jest tylko ptakiem przelotnym, który nasyciwszy się cudzem ziarnem, odlatuje szukając żeru w innej stronie lub nadal korzysta z lekkomyślności gospodarza, kupiec Polak jest z krw i kości cząstką swego narodu, cząstką własnego państwa. Nieraz potomkowie jego, sam on lub jego dzieci nieśli dla tego państwa ofiarę mienia i krwi, gdy żyd

był, jest i pozostanie pasożytem,

żywiącym się cudzym chlebem, dla którego państwo nasze i naród jest tylko *objektem wyzysku.*

Największym wysiłkiem żydostwa było i jest używanie najrozmaitszych środków i sposobów do zdobycia dla siebie najszerszego pola do wyzyskiwania słabo broniącego się społeczeństwa naszego. Za czasów historycznej Polski czerpali żydzi obfitą pomoc i protekcję wśród możnowładców, dzierżących urzędy wojewodów i starostów, a jedynie władza królewska stanowiła słabą zaporę w walce kupiectwa z żydami. Najjaskrawiej występuje ta walka we Lwowie w 16-tym i 17-tym wieku aż do chwili ostatecznego zubożenia miasta przez żydów.

Dziś możnowładcy już tylko z nałogu posługują się żydami, ale żydzi trzymają się swojej prawiekowej polityki: starają się *narzucić swoją potrzebę* stronie silniejszej. Nie jest to czysta droga postępowania, ale nieomylna — zawsze żydom przynosiła zwycięstwo i korzyści.

W każdem państwie rząd, chociażby był najlichszym jest zawsze zadowolony z siebie i reprezentuje siłę, to też żydzi z różnych względów znajdują wszędzie *poparcie rządów*. Pieniądz żydowski różnemi szczelinami wciska się do mózgów ludzkich przez kieszenie. Z tego wynika, że w kwesji szkodliwości żydów w państwie panuje zawsze *rozdwojenie między rządem a narodem*: albo krótkowzroczny rząd zachowuje się biernie wobec szkodliwości żydów, albo nawet popiera ich, jak u nas, ze szkodą przyszłości państwa, którem kieruje albo naród, składający państwo, odczuwając groźę położenia, skutkiem rozwielmożnienia się żydostwa, musi na własną rękę prowadzić walkę z rządem, tworzącym dla żydów uprzywilejowane stanowisko.

W takiem położeniu znalazło się, niestety, państwo polskie i naród polski.

Z powodów, o których napomknęliśmy, najdalej w głąb społeczeństwa naszego wysuniętą placówką w walce z żydami jest *nasze kupiectwo.*

Wielki przemysł, wielki handel hurtowy przy pomocy odpowiedniej organizacji i kapitału łatwiej może się bronić od żydów, ale *handel detaliczny*, obsługujący miljony ludzi i miljonom, żyjącym z pracy swojej, dostarczający środków do życia, jest *coraz głębiej*

podkopywany przez żydów.

Świetna drobna organizacja handlu produktami spożywczemi, jaką prowadzą żydzi przy pomocy przekupniów swoich i zaopatrywanie sklepikarzy ze swoich tajemnych składów hurtowych, nie tylko pozbawia chleba parę miljonów ludności chrześcijańskiej. ale *grozi opanowaniem całego drobnego handlu przez żydów.*

Tu sprawa idzie już dalej niż powierzchowny antysemityzm, polegający na wstręcie, jaki odczuwamy do żydowskiego smrodu, brudu, pejsów, chałatów, do tego krzykliwego charkotania w obcej mowie, jakie słyszeć musimy w sądzie, urzędzie, na ulicy, to walka o prawo życia na własnej ziemi, we własnem państwie: Nie my prześladujemy mniejszość, lecz *mniejszość żydowska* niewidzialnie swoją suchą, drapieżną dłonią nas *dusi*. Albo żydzi odbierają chleb codzienny naszym ludziom, wytwarzając zastępy kupieckiego proletarjatu, albo ten proletarjat musi iść na poniewierkę w służbę żydowską. dodajemy: w małej części, bo żydzi tylko swoich ludzi popierają.

Nasze kupiectwo detaliczne zaatakowane jest najsilniej przez żydów, ono przeto musi zdobyć się na silniejszą niż dotychczas samoobronę. Ażeby zwyciężyć tak wytwórczego nieprzyjaciela, jakim są żydzi, trzeba go na wielu punktach przewyższyć,

pozbyć się wielu wad,

które słusznie kupiectwu naszemu przypisują. W porównaniu z żydem, kupiec polski żyje często *nad stan*, to jest nie w stosunku do normalnych dochodów. Nie chodzi o to, ażeby wyrzec się potrzeb kulturalnych ale żeby je *umiarkować*. Wstrzemięźliwość pociągnie za sobą większą niezależność materjalną, większą punktualność w wypłatach, a co za tem idzie — *większy kredyt osobisty*. Nieścisła kalkulacja kupców naszych jest przedmiotem codziennych prawie utyskiwań. Nieraz ten sam towar tego samego gatunku nie tylko u żyda jest o 50 proc. tańszy, ale na drugiej ulicy, w sklepie polskim bywa o 100 proc. droższy. Są to rzeczy sprawdzone i pewne — zapewne wyjątkowe, ale niezachęcające. Handel — to wymiana usług. Tam gdzie się on opiera na chciwości lub łatwowierności nie może liczyć na długie powodzenie.

Jeśli społeczeństwo nasze rozumie szkodliwość żydowskiego handlu, jeśli publicystyka w imię interesu narodowego śmiało podejmuje walkę z zalewem zydowskim, ocenając tą szkodliwość na podstawie doświadczenia historycznego, to jest rzeczą konieczną także, ażeby i ten odłam społeczeństwa, który jest bezpośrednio i najbliżej zainteresowany w zwycięstwie nad żydowską inwazją, sam do tego zwycięstwa rękę przyłożył.

Kupiectwo nasze dało dowody w ciągu naszego życia historycznego, że jest nie tylko polskiem, ale i mocne duchem obywatelskim, tylko *wspólnemi siłami* wyprzeć zdołamy z Polski *wspólnego wroga narodu naszego i państwa.*

L. M.

Zażydzenie przemysłu naftowego

Ciąg dalszy.

(B.T.)Żyd ma zbyt wiele zwierzęcego instynktu samozachowawczego, by ryzykować na nieznane; To też w pierwszych dziejach polskiej nafty stał żyd na uboczu i obserwował, zgoła się z kapitałem nie angażując. On wiedział, że na niego przyjdzie czas do wyzysku. a tymczasem zadowolił się jakąś tu i ówdzie dostawą, jakiemś pośrednictwem etc.

Gdy około 1880 r. Słoboda Rungurska dała wspaniałe wyniki zaczęła się polską naftą interesować zagranica — w pierwszej linji Ameryka i Anglja. Przybywa tam MacGarvey, Mac-Intosh, Perkins, angielski żyd Berghein. Ci zaczynają już lepiej, łączą swe kapitały. Powstają większe towarzystwa i prosperują z różnem szczęściem.

Rok 1904—1907 jest ciężkim, za pośrednictwem żydów przyłączają się coraz bardziej kapitały niemiecko-żydowskie, trochę francuskie.

Świetnie zorjentowany żyd, gdzie może wykupuje za (bezcen) udziały, akcje, tereny, zwłaszcza zbankrutowanych firm polskich.

Hyperprodukcja lat 1907—1910 jest wodą na młyn żydowski, jeszcze zaś lepszą wodą na ten młyn staje się zawodnienie tustanowickich terenów w r. 1911 tym

W latach 1911—1914 żydzi masowo wykupują tereny, udziały i całe przedsiębiorstwa od Anglików i Niemców, od Polaków dawno już wszystko za bezcen, rabowniczo, oszukańczo nabyli.

Już w r, 1914 są w 50—60 proc. właścicielami i posiadaczami.

Podczas wojny światowej dzięki poparciu Austrji stają żydzi w naftowym przemyśle na jeszcze silniejszych nogach.

Gdy w wielkim roku 1918 padają pobite mocarstwa centralne i zmartwychwstaje Polska, wśród żydowstwa na chwilę konsternacja. Może nas Polska zechce wywłaszczyć, może trzeba będzie oddać to co tak łatwo zostało nabyte, zrabowane wycyganione?

Po chwilowej konsternacji pomyślano o podstępach celem zapobieżenia katastrofie, której się obawiano.

Polska, — myśleli żydzi — z nami się nie będzie liczyć ale musi się liczyć z Anglją, z Francją.

Cóż więc robią? Oto poprostu robią nowe kontrakty w Paryżu, w Londynie, dają swym przedsiębiorstwom pozory firm angielskich lub francuskich.

W ten sposób mamy dziś stan następujący a wyliczymy tylko największe towarzystwa. „Dąbrowa", największe towarzystwo — w r. 1914 francuskie Konsorcjum hr. Mongan za pośrednictwem żydowskiego adwokata Arnolda Segala i inż. Dawida Szeelenfreinda zakupuje pewne kompleksy kopalń (Société francaise de Petrol), cbydwaj zaś pośrednicy zostają dyrektorami. Dziś „Dąbrowa" wchłonęła prawie całe dawne T. A. Mac-Garoeya względnie Gal. Karpackie Auc. naft. T. i jest największem przedsiębiorstwem naftowem, liczącem, większą ilość kopalń, rafinerji i dziesiątki tysięcy morgów terenów naftowych. W administracji zatrudnia tylko żydów, chrześcijan używa tylko tam gdzie żyd pracować nie potrafi i nie chce. Kapitał prawie wyłącznie żydowski a dyrektorzy Segal i Seelenfreund są dziś miljonerami.

Г. A. Przemysłu naftowego — własność Rotszyldów, komentarze zbyteczne. Kilka rafinerji wielka liczba kopalń i terenów.

„Galicja" T. A. niegdyś firma angielska, dziś wyłącznie żydzi, bardzo wielkie przedsiębiorstwo rafinerji i kopalń.

„Premjer" jeszcze w 1914 do 40 proc. żydowski reszta niemiecko-angielski kapitał, obecnie w zupełności żydowski.

Ostatnia rafinerja nafty stanowiąca wyłączną własność polską (Aleks. hr. **Skrzyński**, obecny minister spraw zagr.) **sprzedana została zaraz po zmartwychwstaniu Polski żydom** Braciom Nobel.

Obecnie wszystkie prawie kopalnie i rafinerje są własnością żydów, wszystkie prawie tareny i pola naftowe są w ich posiadaniu.

Jak to już wspomnieliśmy, do ciężkich i niebezpiecznych robót w szybach naftowych używają te żydowskie firmy za marnem wynagrodzeniem chrześcijańskich robotników i techników, natomiast do biur administracji i części komercjalnej zatrudniają wyłącznie żydów.

Pierwsze nasze twierdzenie jest więc naszem zdaniem dostatecznie uzasadnione — drugie zaś, że żydzi niszczą przemysł naftowy rabunkową gospodarką wymaga krótkiego tylko uzasadnienia.

Przyszłość i rozwój kopalń naftowych polega jedynie na pracach odkrywczych — to znaczy, że na terenach które geologja uznała jako złoża naftowe musi się ryzykować wiercenia próbne — i to na danej przestrzeni w kilku punktach, by w ten sposób ustalić można falowanie warstwic i odkryć linję siodła roponośnego.

Większą część kapitału włożonego w przemysł kopalniany naftowy z góry przeznacza się na ten cel i amortyzuje następnie eksploatacją odkrytych szybów produktywnych.

Tymczasem żydowscy potentaci naftowi wolą tylko eksploatować to co już inni odkryli, operować na terenach zupełnie pewnych czyli odkrytych.

Te wyzyskują do ostatniej kropli nie czyniąc poszukiwań na t. zw. terenach dziewiczych.

Wskutek tej rabunkowej gospodarki dziś już panuje w tym przemyśle ogromny zastój, nowych źródeł się nie odkrywa gdyż ich nikt nie szuka. Niedaleki może czas, że przemysł naftowy w Polsce zupełnie zamrze bo żydzi wyssawszy z łona ziemi co się dało odejdą syci by inne wyzyskiwać dziedziny. Zostanie tylko ogromna masa chrześcijańskich, polskich robotników i techników naftowych — bezrobotnych.

Tego wszystkiego nie widzi jakoś ani polski rząd ani polskie społeczeństwo, a czas już ostatni, najostateczniejszy.

Przemysł naftowy w Polsce musi się stać **polskim przemysłem naftowym.**

Judea calumnians

Rozważania na temat kalumniatorstwa pos. Frostiga a przeczulenia posłów chrześcijańskich.

Dnia 20 X. br. wystąpił jeden z sjoistycznych posłów sejmowych Frostig z trybuny parlamentarnej z oskarżeniami przeciw policji państwowej, zasypując ją całym stekiem oszczerstw i odsądzając ją od czci i wiary za rzekome tyranizowanie więźniów.

Oszczerca zamiast opierać swoje oskarżenia i kalumnie na realnych faktach, powo-

łuje się na Stefana Żeromskiego który w swojem dziele utworzonem w momencie słabości, nazywa policjanta Polskiego — katem.

I tu p. poseł Mendrys opisując swoje wrażenia z ówczesnej mowy sejmowej na szpaltach „Głosu Narodu" powiada,: że pod ciężarem tych słów zamilkli protestujący posłowie, a on (Frostig) ostał się tylko sam podparty przez Żeromskiego i pewien, że przez jego świadectwo usłyszy go również zagranica.

I p. Mendrys cytuje odnośne miejsce z Przedwiośnia, które opiewa:

Pośrodku ulicy na podłużnem podwyższeniu z kamieni ciosanych przechadzający się policjant, ten o potwornej figurze ... kat ..., to jeden z tych co ołówek wsuwa między palce skazańców, a potem te palce ściska maszynką specjalną. Jeden z tych co drąg żelazny przesuwa między ręce i nogi splecione tworząc z człowieka kółko (361 str.) i t. d.

Powyżej podany fakt, że posłowie z obonarodowego protestujący przeciw oszczerstwom Frostiga, pod „ciężarem tych słów" (tj. powołanie się Frostiga na świadectwo Żeromskiego. red.) a ż z a m i l k l i, świadczy nie bardzo pochlebnie i o tych posłach samych jak też o ich przeczuleniu, które umożliwiło, że łotrowstwo p. Frostiga nie zostało napiętnowane z miejsca.

Czy nie znalazł się między „protestującymi posłami" nikt, któryby był wysłuchał ze spokojem kalumnij Frostigowskich, a który byłby potem zabrał głos po nim i wykazał, że w r. 1922 padło ze strony P. P. — 61 funkcjonarjuszy w walce z bandytami, w r. 1923 — 65, a od 1. XI. 1923 do 1. XI. 1924 — 73 policjantów i funkcjonarjuszy policyjnych zostało podczas pełnienia obowiązku zabitych przez bandytów, padło więc w obronie prawa i mienia obywateli tak chrześcijan jak żydów?

Nie znalazł się między „protestującymi posłami" nikt, który byłby wykazał, że wzmagająca się stopniowo pewność życia i mienia w Polsce osiągnęła w ostatnich dwóch latach wcale zadowalający poziom, i że to jest wyłączną zasługą Policji Państwowej?

Jeżeli nawet ze strony pojedynczych jednostek działyby się nadużycia, to należy fakta zbadać i winnych usunąć, — lecz i te nadużycia nie są w stanie przyćmić glorji, jaką otoczyło zasługę Policji Państwowej jej 199 bojowników, którzy w obronie prawa i mienia spółobywateli — a więc nie ich osobistego mienia — w przeciągu trzech ostatnich lat padli na posterunku, w walce z bandytyzmem i bolszewizmem.

A tu taki Frostig powołując się na słaby moment Żeromskiego wyjeżdża z kalumnjami przeciw Policji Państwowej, a „protestujący posłowie" usłyszawszy nazwisko Żeromskiego milkną od razu, i biadają nad tem, że zagranica będzie miała bardzo złe wyobrażenie o Policji Państwowej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Miejmy nadzieję że Policja Państwowa, pozostanie nadal wierna zasadzie, że lex. — Pei Publicae suprima salus będzie, — i w w przyszłości będzie również wypełniać swoje szczytne zadanie i stawać w obronie zagrożonego prawa i mienia k a ż d e g o z obywateli bez względu na to, chociażby nim było i takie znikczemniałe indywiduum, jak kalumniator Frostig.

Praworządny obywatel zwalcza bowiem bezprawie — prawem, a łotrostwo — szlachetnością.

Policja Państwowa nie powinna baczyć na to, czy ją kto chwali, lub czy ją kto gani czyto ze swoich czy z obcych.

Kalumnie nikczemników w stylu p. Frostiga nie są w stanie przynieść ujmy ani osobistemu poczuciu godności, ani zaszkodzić w opinji innych ludzi.

Nieboszczyk Dr. Lueger kazał stosować na kalumnje żydowstwa jedyna metodę: „Kopf hoch! Nase zu! Mitten durch!" (głowa do góry! zatkać nos! i śmiało naprzód!)

O tem wiemy, że nasza policja jest żydom bardzo niewygodna, tropi bolszewizm, wyszukuje ich huitajstwa i to właśnie jest jedyną bolączką, że nawet wbrew zerwaniu „ugody" ze strony żydów dążymy do utrwalenia się stosunków.

Jeżeli tam jacyś przehisteryczni „działacze" we Francji czy gdzieś tam wieszają psy na naszą Policję Państwową, to nie należy sobie z tego zbyt wiele robić. Gdyż histerycy i głupcy tworzą także pewnego rodzaju międzynarodówkę.

Jan Kozicki.

Krecia robota żydowskich wysłanników

przeciw najpoważniejszym instytucjom bankowym w Polsce.

Jak żydzi pracują nad tem ażeby podkopać byt i zaufanie do jednego z najpoważniejszych i najsolidniejszych banków w Polsce, niechaj posłuży następujący fakt.

Poseł Frostig żyd sjonista, który bawił ostatnio w New-Jorku pisze do „Przeglądu Kupieckiego", następujące kłamliwe bzdury. Bank Spółek Zarobkowych — najbardziej narodowo-patrjotyczny bank w Polsce, oferował w czasie najbardziej krytycznym dla złotego w Nowym Jorku — na tamtejszej giełdzie na sprzedaż rzekomo znaczne ilości złotego, po 16.50 dolarów za 100 zł. (sic.) (parytet 19.25). Gdy Banki wprost nie chciały złotego kupić oferował znaczne kwoty przez meklerów, osłabiając tem ponownie kurs. A działo się to właśnie wtedy, gdy p. Młynarski czynił w N. Jorku starania o uzyskanie pożyczki w Ameryce. Bank Spółek — który ma dużo do zawdzięczenia rządowi przyczynił się w ten sposób do deruty złotego.

Takie to kłamstwa i bajki po całym kraju rozsiewają nasi patentowani obywatele Polski w rozmaitych piśmidłach ażeby podkopać zaufania najsolidniejszej i najpoważniejszej instytucji bankowej w Polsce, jakim jest bezprzecznie Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Na dowód jak mimo oszczerstw, pracuje Bank powyższy podajemi fakta przedstawione nam przez najpoważniejsze osobistości.

W czasie najgorętszym dla złotego, kiedy giełdy Berlina, Wiednia, Pragi, pracowały nad obniżeniem złotego, za dolara płacono po 5.70 zł. to wówczas jeszcze Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie sprzedał dolary po 5.20 zł. oraz liczył przy prolongowaniu weksli dolarowych po tymsamym kursie 5.20 zł. za dolara i to w czasie kiedy już wszystkie inne banki żydowskie i półżydowskie liczyli dolara po kursie 5.50 do 5.70 zł.

Radzibyśmy się dowiedzieć czy p. Frostig wyjechał do Ameryki w celach propagandowych i pomógł p. Młynarskiemu w celach wyrobienia pożyczki, czy też działał przeciwnie.

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

9

Pierwsze ślady masonerji w Niemczech sięgają po r. 1730.

W r. 1740 widzimy już kilkanaście lóż, między którymi najlepiej była zorganizowana loża w Hamburgu.

Organizowano je według wzoru angielskiego na zasadach andersenowskiej księgi konstytucji.

Że ideologja lóż angielskich wniknęła także do lóż niemieckich to widzimy choćby z mowy Steinheila trzymanej w wielkiej loży w Londynie dnia 10 marca 1741.

Steinheil rozprawia o swoich spostrzeżeniach poczynionych na tle stosowanej moralności w życiu codziennem i dochodzi do wniosku, że powinna się zorganizować silna i wolna społeczność.

Symbolika budowy wolnomurarskiej daje wskazówki w jaki sposób należy budować moralne życie.

Trzy kolumny i sklepienia bramy wjazdodowej jako symbole oznaczają: tajemniczość, zamiłowanie cnoty i dobre towarzystwo.

Najgłówniejszym warunkiem podstawowym, jest poskramianie namiętności.

Rozpowszechnianie się masonerji w Niemczech ułatwiła nadzwyczajnie następująca okoliczność.

Wiadomo bowiem, że Fryderyk II Wielki był w młodych latach człowiekiem bardzo żywego temperamentu.

Propagatorowie ruchu masońskiego potrafili go pozyskać do tego stopnia dla ich ideji, że on postanowił wstąpić jako terminator do loży hamburskiej.

Kiedy więc 24 sierpnia 1738 bawił dwór królewski w Brunświku przybyła delegacja loży Absalon, która w nocy z 15 na 14 sierpnia w gospodzie Korna przy zachowaniu całego masońskiego ceremoniału przyjęła go na listę braci loży wolnomurarskiej.

Kiedy w dwa lata później wstąpił na tron, to zaraz po objęciu panowania wyznał jawnie, że jest wolnomurarzem, zaznaczając przytem z naciskiem, że związek ten bierze pod swoją osobistą opiekę.

Jako młody monarcha urządzał on zebrania lóż i wprowadzał w nie swoich przyjaciół. co spowodowało, że wiele wysoko stojących osobistości w Niemczech tak z kół arystokratycznych jak z inteligencji wpisało się z wielkim z zapałem na listę wykonawców „królewskiej sztuki".

Lecz gdy pierwszy entuzjazm przeminął, wówczas pokazało się, że t y l k o przyjacielski ton towarzyski utrzymywany podczas zebrań tak samo nie wystarczał niemieckim wolnomurarzom jak i francuskim.

Jedni ochłonęli bardzo gruntownie z zapału i to aż do tego stopnia, że uznawszy cały masoński hokus pokus za wielki humbug wycofali się na zawsze z życia wolnomurarskiego i zerwali wszelkie związki z niem. Drudzy wycofali się połowicznie t. zn. przestali bywać w lożach ale zachowali na ogół życzliwą neutralność w stosunku do Wolnomurarstwa. Do tych należał i Fryderyk II., który wymawiał się „brakiem czasu" od dalszego kontynuowania „królewskiej sztuki."

Natomiast książę Ferdynand Bounświcki pozostał i nadal wierny idei wolnomurarskiej a nawet stanął na czele reformatorskiego ruchu.

Zaczęto więc masonerję niemiecką reformować na sposób francuski.

W drugiej połowie XVIII w. wyrastają na gruncie niemieckim jak grzyby po deszczu, coraz to nowe rytuały i nowe „zakony" jak n. p. Zakon Róży i złotego Krzyza i t. p.

Jeden paliwoda Jan Jerzy Schepfer stworzył: „Bractwo Różowego Krzyża", a po tajemniczem samobójstwie Schepfera objął kierownictwo Jan Bischofsweider.

Lecz te dwa zakony nie długo trwały.

Hans bar. v. Eckert założył nowy zakon: „Rycerzy i braci Św. Jana Ewangelisty w Azji" czyli t. zw. Braci Azjatyckich. Żydzi mieli przeważające wpływy w tym zakonie.

Co się dzieje w całej Polsce?

Jedlicze.

W Polsce czy w Palestynie?

Przed dwoma miesiącami przeniesiono miejscowy Urząd pocztowy z centrum miasteczka na jego peryferje, a razem z nim jedyną jedyną skrzynkę pocztową. Efekt był tego rodzaju, że z każdą kartką ludność musiała chodzić kilometr drogi.

Chcąc tę niedogodność usunąć zwrócili się mieszkańcy Jedlicza do Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie z prośbą o przysłanie drugiej skrzynki.

Po jej nadejściu listonosz miejscowy polecił umieścić skrzynkę na lokalu Kółka Rolniczego co też uskuteczniono. Nadmienić wypada że skrzynka umieszczoną została na podcieniu, co ją zabezpieczało przed deszczem. —

-Zdawałoby się, że będzie wisieć po wieczne czasy. Gdzie tam! - Już po kilku dniach Szanowny Urząd pocztowy nakazał skrzynkę oderwać i umieścić na **domu żyda Leib Gelba.**

Poczuwamy się do obowiązku, publicznie p. Kierowniczce poczty podziękować — za uchylenie swej przyłbicy, wolimy bodaj **przykrą prawdę niż dotychczasowe patrjotyczne pozy.**

B. B.

Żychlin.

Magistrat miasta Żychlina drży przed żydami.

W dniu 28 sierpnia b. r. mieszkańców miasta Kutna zelektryzowało skandaliczne wystąpienie magistratu Kutnowskiego, w osobie żyda — ławnika Mendlowicza przeciwko delegatowi miejscowego Twa „Rozwój" Wiadomość ta szerokiem echem rozeszła się po całej Polsce, a liczne pisma stołeczne i prowincjonalne fakt ten napiętnowały.

Zdawać by się mogło, że wypadek ten jedyny w Polsce więcej się nie powtórzy, tymczasem magistrat m. Żychlina w osobie burmistrza p. Władysława Borowskiego w dniu 11. X. udowodnił. że bezczelne zachowanie się ławnika Magistratu Kutnowskiego znalazło swego gorliwego naśladowcę wprost nie chce się wierzyć, aby polskie Magistraty w powiecie Kutnowskim, tak doszczętnie były zażydzone. Rzeczywistość jednak to stwierdza, a fakt który poniżej podajemy wyraźnie mówi że niebezpieczeństwo żydowskie nie jest pustym frazesem, lecz prawdą.

W niedzielę 11. X. miał się odbyć w Żychlinie odczyt dyr. Zajączka p. t. „Niebezpieczeństwo żydowskie". Prowizoryczny organizacyjny komisarz odczytowy, przewidując możliwość ekscesów, załatwiając formalność technicznie związku z tem odczytem zwrócił się do burmistrza Borowskiego prosząc o ostemplowanie afiszów.

Burmistrz odniósł się bardzo życzliwie i w rozmowie między innemi wyraził się „Niech panowie nie rozklejają w sobotę, bo żydzi mogą zerwać". Prócz tego żadnej opłaty narzecz Magistratu nie pobrał a własnoręcznie ostemplował wszystkie afisze. Takie załatwienie sprawy przez urzędnika świadomego swych czynów Komitet uznał za zupełnie zadawalniające. Tymczasem w niedzielę rano (dzień nie urzędowy) siedmiu żydów i jeden polak, zaprzedany żydom, tak umiejętnie wpływali na burmistrza, iż ten polecił zrywać rozklejone afisze. Nie wierząc temu bezsensownemu rozporządzeniu głowy miasta, woźny Magistracki, któremu było wydane polecenie zrywania afiszów, zażądał stwierdzenia tego na piśmie, na co pan butmistrz napisał własnoręcznie polecenie zrywania afiszów rozwojowych przez władze bezpieczeństwa.

Po odczycie dyr. Zajączka, na którem było pzzeszło 800 osób, zebrani mieszkańcy m. Żychlina, wyrazili swoje oburzenie z racji tego faktu, wnosząc okrzyki pogardy przeciw burmistrzowi.

Dziwić się należy, że p. Borowski wysoki urzędmik samorządowy, aby przypodobać sią żydom, dopuszcza się takich czynów.

Bezprawne wystąpienie burmistrza Borowskiego, jako urzędnika winno być uważane przez władze nadzorcze, jako kropla ostateczna i decydująca w „Kunsztownej„ i osłonionej polityce jego gospodarki miejskiej. Cała ludność chrześcijańska miasta Żychlina o tem głośno mówi i oczekuje decyzji od władz przełożonych.

Wieleń Wielkopolska.

Odżydzamy się.

Za czasów niemieckich Wieleń miał czterystu Żydów. Dziś liczy ich **około 40.** Wie się w mieście o tych kilku rodzinach dlatego tylko, że do nich należy kilka przedsiębiorstw handlowych na głównej ulicy; a nawet z okazji wyjazdu optantów wyniosło się parę rodzin izraelsko — niemieckich z naszego Rynku poza Noteć.

Toteż zwiedzającemu Wieleń turyście mogłoby ujść uwagi, istnienie Żydów w naszem mieście, gdyby nie ogromna bóżnica w bocznym zaułku; a nadewszystko gdyby nie ich cmentarz za miastem. Takiego „Kirkutu" nie powstydziłaby się żadna gmina żydowska w wielkiem mieście. Na podstawie jego rozmiarów możnaby wywnioskować że ma służyć ludności wyznania mojżeszowego, kilka tysięcy liczącej, a nie czterdzieści dusz. Mamy prawo przypuszczać, że w całej Rzeczypospolitej niema drugiego miasta, w którem by cmentarz żydowski zajmował przestrzeń tak zieproporcjonalnie wielką w stosunku do gminy wyznaniowej.

Lutowiska.

Żydzi rządzą się jak u siebie w domu.

W miasteczku Lutowisku pow. Lisko, Małopolska dzieją się dzikie wywłaszczenia placów publicznych a to:

1.) Kahał żydowski przywłaszczył sobie część targowicy miejskiej będącej wjasnością Gminy powszechnej około 200 m. i na tem miejscu wybudował łaźnię.

2.) Benjamin Barth zaraz w sąsiedztwie od łaźni przywłaszczył tej samej targowicy około 300 m² którą używa jako ogród.

3.) Dawid Weinfeld przywłaszczł szkarp drogi gminnej obok kowala - Stanisława Raszowskiego o szerokości około 9 m. a długości około 40 m, przezco zwężił drogę do minimum rak że ledwo jedna fura może się przesunąć.

4.) Susla Rand wystawiła dom w samym rynku zabrawszy kawał gościńca powiatowego a to węgłem domu przezco główną drogę zwężiła do 2.50 gdzie zaledwie 1 fura może przejechać, — fury wyminąć się wszak nie mogą przezco w czasie jarmarków komunikacja przez tę część drogi jest wstrzymywana a przytem zdarzają się nieszczęścia.

Któż wreszcie położy kres żydowskiemu bezprawiu ?

J. D.

Lwów.

Kto zażydza miasto?

We Lwowie przy ul. Akademickiej 14 ma olbrzymi lokal modniarka Marja Badakiewicz, otóż pani ta duży frontowy sklep odsprzedała pod pozorem spółki żydowi na skład papieru, za zezwoleniem gospodarza katolika i adwokata Mazurkiewicza! Na sklep ten reflektowało kilkadziesiąt poważnych kupców polskich, kierowników polaków z wielkich katolickich przedsiębiorstw a mimo to żydowi podnajęła lokal, zażydzając coraz więcej ul. Akademicką, która przed wojną miała zaledwie 6 sklepów żydowskich a dziś ma ich już 17! Tak więc żydzi wypychają katolików coraz dalej; a wszystkie najpiękniejsze dzielnice i lokale zajmują sami dzięki takim Polakom jak pani Badakiewicz.

Działalność Ziemskiego Banku Kredytowego.

Jeżeli piszemy o Banku Z. S. Z. to nie wolno nam zamilczeć o działalności *Ziemskiego Banku Kredytowego* przy ulicy Florjańskiej w Krakowie. Jest to instytucja bankowa *bardzo poważna i jedna z najsolidniejszych* w postępowaniu z klientelą, kiedy wszystkie inne banki liczyły po 24 proc. odsetki to Ziemski bank kredytowy, o którym piszemy liczy 20 proc. Obecnie w tak ciężkich czasach kredytowych liczy po 24 proc, bez żadnych doliczań prowizji lub t. p. tak że dziecko, które uczyć się poczyna rachunków, wie że od stu zł wypada 2 zł miesięcznie w stosunku rocznym 24 proc. i ani jednego grosza więcej jak to dzieje się w wszystkich innych bankach, że zamiast ustawowego 24 proc. dolicza się rozmaite prowizje co wynosi 27 do 28 proc. w stosunku rocznym to też do Ziemskiego Banku Kredytowego klientela żywi całkiem słuszne wielkie zaufanie. My z naszej strony życzymy tak poważnym instytucjom bankowym jak największego rozkwitu aby się rozwijały dla dobra przemysłu, rolnictwa i handlu i potęgi Ojczyzny.

O innych Bankach pomówimy później.—

Mocarstwo anonimowe.

Jeśli kto uważa „mocarstwo anonimowe" tylko za przenośnię, to może się przekonać że mocarstwo to ma nawet swój organ, dziś rozczące sobie pretensje do decydowania o losach całego świata. Tym organem potęgi żydowskiej jest bezprzecznie Liga Narodów. Świadczy o tem wymownie jej skład.

Prezydentem Ligi jest Paweł Hymes, syn żyda urodzonego w Niemczech, skąd wywędrował do Belgji.

Dyrektorem wydziału prasowego jest żyd z Antwerpji, Dr. van Hommel, wydziałem politycznym kieruje żyd Martoux, swego czasu tłumacz przy najwyższej Radzie w Paryżu.

Wydział zdrowia publicznego obsadzony przez żyda (z Niemiec) Dr. Stegmana który zastępuję Anglję.

W wydziale komunikacyjnym jest także semita Robert Haas. Obok niego znajduje się André Weiss rodowity żyd francuski.

Interesów Jugosławji bronił oczywiście żyd Abramowitsch. Hiszpanja posłała żyda Sennor Bockmanna a republika murzyńska San Domingo reprezentuje żyd monsieur Kuhnhard, i tak jest we wszystkich wydziałach, komisjach i misjach gdzie natrafia się na żydów . . A ze strony Polski, także był godnym reprezentantem żyd Askenaze, ze Lwowa.

Dzięki sędziemu żydowi

uciekł słynny komunista Leszczyński.

W ostatnich dniach cała prasa polska podała senzacyjne szczegóły ucieczki jednego z najwybitniejszych komunistów polskich Leszczyńskiego, który aresztowany i doprowadzony celem konfrontacji do sądu zdołał wymknąć z rąk władz polskich i uciec.

Leszczyński był organizatorem komunistów w Polsce, b. słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego, brał wybitny udział w pierwszych miesiącach bolszewickiego przewrotu w Rosji. on też był jednym z członków rządu sowieckiego dla Polski, utworzonego w czasie zajęcia przez bolszewików Białystoku.

Obecnie „Gazeta Poranna Warszawska“ podaje senzacyjne szczegóły ucieczki Leszczyńskiego, z których okazuje się, iż winnym ucieczki wodza komunistów polskich był sędzia żyd.

Sędzia śledczy z Sosnowca, który miał w ręku sprawę Leszczyńskiego ostrzegał, aby wobec niebezpiecznego więźnia zachować specjalne środki ostrożności.

Tymczasem — co się dzieje? Sprawę Leszczyńskiego przydziela się nie jakiemuś wybitnemu i doświadczonemu sędziemu, a pełniącemu tylko obowiązki sędziego śledczego i to do spraw rekwizycji, Strancmanowi.

Strancman jeden z żydów, wdzierających się energiczną falą do sądownictwa polskiego **zlekceważył powierzone mu zadanie** do tego stopnia, iż oddał wielką sprawę polityczną młodej panience, aplikantce stawiającej pierwsze kroki w swoim zawodzie.

Sędziom śledczym w wyjątkowych jedynie wypadkach wolno sprowadzać więźniów do swych kancelaryj. Normalnie — mają obowiązek przeprowadzać badania w więzieniu. **Czyżby Strancman dlatego tylko nie zastosował się do istniejących przepisów, że mu się nie chciało udać do więzienia.** Cała ta sprawa, nie wyłączając policjanta, czytającego gazetę, gdy mu powierzono takiego więźnia wygląda **niezwykle zagadkowo.**

Za wiele rzeczy zbiegło się na to, aby p. Juljan Leszczyński, który — między innymi odegrał wybitną rolę w straceniu ś. p. braci Lutosławskich uszedł z matni.

W wyniku zarządzonego przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie dochodzenia służbowego, pełniący obowiązki sędziego go śledczego **Strancman został zawieszony w urzędowaniu,** sprawa zaś jego, wobec cech przestępstwa służbowego, skierowana została na właściwą drogę.

Sowiecka Judea.

W numerze 557 dwutygodnika „Hammer“ wychodzącego w Lipsku znajduje się następująca bardzo ciekawa wiadomość:

„Podług doniesienia „Prawdy“ rząd sowietów. który przy każdej nadającej się okazji podkreśla swoją nienawiść do religji, **wybudował kosztem państwowym bożnicę mieszczącą do 2000 ludzi.**

Z tegoż źródła dowiadujemy, się że sowiecka Judea zaofiarowała żydowskiemu t.zw. uniwersytetowi w Jerozolimie **miljon rubli złotych.**

Kto dotychczas jeszcze nie wierzy że rosyjski komunizm jest wytworem żydowskim, teraz się może o tem przekonać.

Z tego widać, że komunizm ów okazuje się nie wrogiem religji lecz **jedynie wrogiem religji nieżydowskich.**

Krwawe żniwo.

Krwawe żniwo pracy żydostwa w Rosji ilustruje czerwona statystyka, ogłoszona w rosyjskich „Izwiestjach“. Oto jak wygląda pogrom chrześcijaństwa przez czerezwyczajki, na których czele stoją przeważnie żydzi.

Wymordowano w Rosji biskupów 34. Księży 1.417. Profesorów i nauczycieli 7.693. Doktorów 10.920. Oficerów 58.000 Żandarmerji 12.600. Żołnierzy 276.000. Policjantów 52.300. Właścicieli ziemskich 13.960. Pracowników umysłowych około 400.000. Rzemieślników 230.000 chłopów 870 900.

Oczywiście jest to okrutna zemsta żydowska w Rosji, ale niezawodnie przyjdzie czas, kiedy świat przedstawi żydom okropny ten rachunek. —

„Jiskor“ w „Reducie“.

Jest na prowincji zwyczaj, że żydkowie każą w soboty palić sobie w piecu chrześcijanom- To też i w Krakowie zdarzyło się że żydowskie Tow. Filmowe „Muzafilm“ mając widocznie mało swojego żydowskiego kina „Warszawa“ poszło do polskiego kinoteatru „Reduta“ i skłoniło polskiego właściciela, by na jesienne ich święta wyświetlono film pod napisem „Jiskor“.

Pomijając fakt wynajęcia sali za judaszowe srebrniki napiętnować tu trzeba ze względów etycznych treść i tendencje filmu. Tendencja bowiem jest wybitnie antychrześcijańska. Realizator filmu gloryfikuje ideę separatyzmu żydowskiego a hrabiego węgierskiego, na którego zamku akcja się rozgrywa, maluje jako okrutnika pragnącego krwi żydowskiej.

Niektóre sceny oburzają wprost widza swoją bezczelnością, naprzykład scena w której hrabianka błaga wstrętnego żydziaka o łaskawe spojrzenie, o jeden uścisk, bodaj czy pocałunek. Lecz żydziak wiernym jest swej narzeczonej żydówce. A w końcu realizator by okrucieństwo hrabiego jaknajbardziej uwydatnić, każe zakopać żywcem żydziaka za rzekome usiłowanie zniewolenia hrabianki. A dalej ukazuje nam jak to los mści się za krew żydowską, bo hrabianka się truje a hrabia umiera w obłędzie.

By weselu żydowskiej duszy stało się zadość, podczas przedstawienia śpiewają pejsacze hymny żydowskie,

Zaiste fakt godzien prawdziwego potępienia że znalazło się polskie kino, które odważyło się na to, by w jego lokalu godzono w sposób tak dobitny w najgłębsze uczucia chrześcijan.

KRONIKA

„Żydzi a Polska“. Pod powyższym tytułem rozpoczynamy z dniem dzisiejszym druk szeregu artykułów ujmujących całokształt zagadnienia żydowskiego w Polsce, pióra najwybitniejszego znawcy w kwestji żydowskiej w Polsce, p. Franciszka Rawity Gawrońskiego znanego autora szeregu prac z zakresu historji polskiej i historji żydów w Polsce. —

Konfiskata żydowskiego pisma komunistycznego. Ostatni numer żydowskiego tygodnika „komunizującego „Dus jidische Wort“ w Krakowie został skonfiskowany.

Kto rządzi „Stokiem“? Głos Narodu donosi. Z kół urzędowych naszego miasta zwracają uwagę, że reklamująca się spółdzielnia towarowo-kredytowa dla funkcjonarjuszów państwowych, cywilnych i wojskowych pod firmą „Stok“, przy ul. Mikołajskiej L. 6, jest kierowaną przez żydów, na skutek czego szereg firm chrześcijańskich odmówił współpracy z nią.

Żydzi między sobą. Przed sądem apelacyjnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa czytelni żydowskiej w Wieliczce, przeciw Mojżeszowi Lichtowi, właścicielowi dóbr, oraz Frydzie Gleitzman. Sprawa była w swoim czasie głośną w Wieliczce. Tamtejsi sjoniści prowadzili zażartą walkę z ortodoksami. a w czasie wzajemnych starć Licht i Gleitzman "obrażili" sjonistyczną czytelnię. W I. instancji Licht został zasądzony na 210 zł. grzywny, a Gleitzmanowa na 35 zł. Rozprawa apelacyjna ostała odroczona, celem ściągnięcia od władz statutu czytelni.

Kwestja gmin żydowskich na Kresach Wschodnich Na posiedzeniu Rady ministrów z dnia 21-go b. m. odbyła się dyskusja nad projektem rozporządzenia, dotyczącego gmin żydowskich na terenie województw wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, w gminach białowiejskiej i suchopolskiej powiatu białostockiego i na terenie wileńskiego okręgu administracyjnego Szczegółowa dyskusja nad projektem odłożona została do następnego posiedzenia.

1644 żydów do Palestyny. W ciągu miesiąca września br. wyjechała z Polski do Palestyny 1644 żydów, z czego 785 mężczyzn, 52 kobiet i 336 dzieci.

Wychrzci żydowscy w Gdańsku. Jak donoszą pisma żydowskie wśród emigrantów żydowskich przebywających w Gdańsku rozpoczyna się ruch zmierzający do porzucenia religji żydowskiej i w ostatnich tygodniach kilkanaście rodzin żydowskich przeszło na wiarę chrześcijańską.

Interwencja Koła Żyd. w sprawie „numerus clausus“. Do laski marszałkowskiej wpłynęła interpelacja Koła Żydowskiego do premjera Grabskiego w sprawie stosowania ograniczeń procentowych młodzieży żydowskiej na wyższych uczelniach.

Dawidsohn zwolniony z aresztu. Aresztowany w Warszawie b. dyr. banku inż. Dawidsohn, został uwolniony za zobowiązaniem, że nie opuści Warszawy. Dawidsohn, członek znanej bankierskiej rodziny żydowskiej w Warszawie, oskarżony jest o przeprowadzenie podstępnego bankructwa Banku kupiecko-łódzkiego. Wśród wielu zarzutów, będących podstawą oskarzenia, znajdują się zarzuty dokonywania bezprawnych skomplikowanych operacyj walutowych, wystawiania czeków dolarowych i t. p. Operacje jego gwarantował gdański bank „Girocentral“, który poniósł straty, sięgające 1 i pół miljona dolarów.

Książki nadesłane.

Maciej Kropidło : Talmud o chrześcijanach Kielce 1925 str. 16. Skład główny w księgarni katolickiej Dr. Wl. Miłkowskiego Kraków Florjańska 1. Nader ciekawa broszurka w sposób zwięzły a treściwy pouczająca skąd się wziął Talmud oraz cytująca najciekawsze zeń ustępy o Chrystusie Chrześcijanach, wreszcie nauki dla żydów o „tem w jaki sposób mają unikać chrześcijan, krzywdzić ich, zabijać i oszukiwać. Broszurka ta niejednemu Polakowi może otworzyć oczy na właściwy charakter żydostwa czerpiącego swą etykę z przewrotności wskazań Talmudu. —

Przedsiębiorstwo dowozowe Kolej Państw. w Krakowie
Biuro spedycyjno-Komisowe
Romuald Feldman i Ska
Kraków, Mikołajska 3. Tel. 3588.

Wykonuje szybko i sumiennie wszelkie zlecenia w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.
Transport mebli w patent. wozach meblowych.
Wysyłka towarów w kraju i zagranicę.
Zbiorowe przesyłki do wszystkich miast Polski.

Clenie i magazynowanie towarów.
Dla P. T. funkcjonarjuszy państw., oraz instytucji dobroczynnych znaczny opust.
Zastępstwo handlowe licznych firm krajowych i zagranicznych.
Zlecenia komisowe wykonuje się szybko i tanio.

Wszelkich wyjaśnień udziela się bezpłatnie. 10

Wina Węgierskie
mszalne, tokajskie po cenach znacznie zniżonych
do nabycia w firmie
J. Bielicki
daw. H. FRITSCH
Handel, tow. kolon. i win
Kraków Mały Rynek.

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską
tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio
WIERZEJSKI
Kraków, Rynek Linia A. B. róg Florjańskiej

Do wiadomosci
wszystkich pań
W nowo otwartym sklepie
„Złoty Ul“
przy ul. Brackiej Nr. 17
sprzedajemy w specjalnie hermetycznie zamkniętych szklannych naczyniach czysto pszczelny miód podolski, również specjalną marmoladę, oraz różnego rodzaju owoce po cenach **konkurencyjnych**

Majster kaflarski
STANISŁAW WNĘK
Kraków, Dz. XII., Kraszewskiego 11
Telefon 4601 27
odejmuje się wszelkich robót w zakres kaflarstwa wchodzących i wykonuje takowe w najkrótszym czasie

Okazja dla Panów **tylko 10 zł franko**	Okazja dla Pań **franko 10 zł.**
1 fl. Wody kolońskiej	1 Woda Kolońska
1 Perfum Chypr	1 Perfum Chypr
6 Mydeł toaletowych	1 Ołówek do brwi
2 Szampony	1 Pomadka do warg
1 Brylantyna do włosów	2 Szampony do włosów
1 Mydło do golenia	1 Lakier do paznokci
1 Ałun po goleniu	1 Krem do rąk
1 Lakier do paznokci lub	1 Siatka do włosów jedw.
kamień	6 Mydeł toal.
1 puder po goleniu	1 Pilniczek
1 pilnik do paznokci	1 Puderniczka niklowa
1 rozpylacz	1 Puszek do pudru
1 Krem do rąk	1 puder Dirinia
1 Proszek do zębów	1 proszek do zębów
1 szczotka do zębów	1 szczotka do zębów

wysyła za pobraniem pocztowym 28
Wojciech Lazarowic, Kraków, Garbarska 4.

REKLAMA dźwignią handlu!

INSTRUMENTA MUZYCZNE, skrzypce, harmonje ręczne, oryginal. włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze J. A. NIKIEL Kraków, ul. Szewska L. 2. 34

Józef Angrabajtis w Krakowie ulica św. Tomasza L. 20. Hurtowny i częściowy, skład artykułów religijnych. 36

Miodosytnia Założona w r. 1841. Kazimirza Robackiego w Krakowie, Sławkowska l. 26 Poleca miody do picia 41.

Zakład Krawiecki strojów męskich, Kazimierza Krzyworzeka w Krakowie, ul. św. Tomasza 33. wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów. 37

WŁADYSŁAW TUREK, Kraków, Karmelicka 8. telefon 3019 poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t. p. 32

Swiat eleganckí i wymagający ubiera się w firmie JAN SAJAK, Kraków, Karmelicka 39 Na składzie materjały angielskie. 28

ZAKŁAD Artystyczno kamienarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14. wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko-kościelne po cenach konkurencyjnych. 33

Pracownia stolarska Ignacego Kleina przy ul. Retoryka Nr 17. Podejmuje się wszel. kich robót stolarskich

Kapelusze damskie wstążki, ozdoby do tychże poleca po najniższych cenach, Magazyn Mód, Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. parter of.

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A Kraków. — poleca swe wyroby. 45

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych wełnianych i puchowych, A. Rybiński. Kraków, Sławkowska 21 I. p. tel. 34.68. 35

Na raty! Naczynia aluminiowe. — Narzędzia stolarskie. — Wirówki. — Bańki hermentyczne — poleca W. Halski, Kraków, Szewska 23. Sukiennice 21-22. Skład towarów żelaznych. 29

„MARTA“ Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego“, poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, birety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów. Ceny najprzystępniejsze. Kraków, św. Jana 34. 35

TAPICER i **DEKORATOR** najtaniej przyjmuje i wykonuje wszelkie przeróbki mebli wyścielanych, jakoteż i nowe urządzenia. Obecny, Zielona 16. 42

Kołdry i materace robi nowe i pokrywa stare. — Wytwórnia kołder i materacy, Michała Matusiewicza, Kraków, Poselska 20 (obok kościoła św. Józefa). 4[illegible]

Kursa maturyczne i dokształcające „WIEDZA“
pod osobistym kierownictwem prof. Bogusława Butrymowicza w Krakowie ul. Studencka L. 14. przygotowuje do wszystkich egzaminów.

Adres Redakcji i Administracji;
Kraków, pl. Matejki 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna. **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa**, Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadcsłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat
Ceny prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki   Drukarnia Mieszczańska Kraków.